PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ! ABCD

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr | Piątek, 4 listopada 1955 roku. | Rok IV. Nr 268 (964)

Przed spotkaniem przodowników pracy i racjonalizatorów woj. koszalińskiego

Współzawodnictwo pracy jest potężnym orężem w naszej walce o realizację planów gospodarczych w przemyśle, rolnictwie i innych gałęziach naszej gospodarki. Tysiące przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów produkcji daje codziennie przykłady ofiarności i inicjatywy w pracy.

Wśród nich:

tow. Piotrowski czołowy racjonalizator oraz inicjator współzawodnictwa w TOR Karlino. Wprowadzone przez niego pomysły i usprawnienia przyniosły państwu w ciągu roku 64 000 zł oszczędności.

i tow. Strykowski, czołowy racjonalizator Wojewódzkiego Zarządu BPP ze Słupska, który złożył już osiem projektów o ogólnej wartości 80 tys. złotych.

O PROBLEMACH WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY W WOJEWÓDZTWIE KOSZALIŃSKIM — CZYTAJ NA STR. 3.

Z obrad konferencji w Genewie

Propozycje radzieckie

w sprawie utworzenia Rady Ogólnoniemieckiej

Pragnąc przyczynić się do rozwoju pełnej współpracy między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Niemiecką Republiką Federalną oraz do utworzenia warunków umożliwiających rozwiązanie kwestii niemieckiej i zjednoczenie Niemiec w drodze wolnych wyborów, zgodnie z narodowymi interesami narodu niemieckiego i wymogami bezpieczeństwa europejskiego, ministrowie spraw zagranicznych ZSRR, USA, Zjednoczonego Królestwa i Francji oświadczają co następuje:

W obecnych warunkach, kiedy naród niemiecki pozbawiony jest możności życia w jednym państwie, coraz pilniejsza staje się konieczność doprowadzenia do współpracy między NRD i NRF, co ułatwiłoby rozwiązanie problemu zjednoczenia narodowego Niemiec. Cel ten zostałby osiągnięty przez ustanowienie, na podstawie porozumienia między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Niemiecką Republiką Federalną, organu ogólno-niemieckiego dla koordynacji ich wysiłków w zakresie politycznego, ekonomicznego i kulturalnego życia narodu niemieckiego, jako też w dziedzinie współpracy z innymi państwami nad umocnieniem pokoju.

Tego rodzaju reprezentatywnym organem narodu niemieckiego mogłaby być Rada Ogólnoniemiecka powołana w oparciu o następujące zasady:

1) Powołuje się Radę Ogólnoniemiecką złożoną z przedstawicieli parlamentów Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej jako organ konsultatywny do omawiania spraw, w których rozwiązaniu zainteresowane są Niemiecka Republika Demokratyczna i Niemiecka Republika Federalna.

2) Tworzy się komisje mieszane podporządkowane Radzie Ogólnoniemieckiej i złożone z przedstawicieli rządów NRD i NRF do spraw dotyczących kontaktów ekonomicznych i kulturalnych między obu państwami niemieckimi, do spraw dotyczących waluty

(Dokończenie na 2 str.)

Naród niemiecki popiera oświadczenie rządu NRD

BERLIN. Naród niemiecki wyraża swoje całkowite poparcie dla propozycji zawartych w ostatnim oświadczeniu rządu NRD. W Niemieckiej Republice Demokratycznej przedstawiciele różnych warstw ludności składają oświadczenia, w których stwierdzają, że propozycje te odpowiadają interesom całego narodu niemieckiego. Ludność NRD domaga się utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie jako podstawy do zjednoczenia Niemiec.

Oświadczenie rządu NRD spotkało się również z gorącym przyjęciem ludności Niemiec zachodnich. Szereg osobistości zachodnio-niemieckich złożyło w środę wypowiedzi, w których gorąco witają propozycje zawarte w tym oświadczeniu.

Z Niemiec zachodnich przybyło do Genewy szereg delegacji w celu przekazania obradującym ministrom petycji w sprawie rzeczywistego uregulowania problemu niemieckiego.
Na zdjęciu: członkinie delegacji kobiet Hamburga i Kilonii przed Dworcem Głównym w Genewie.

Ministrowie spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw omawiają pierwszy punkt porządku obrad

GENEWA. W dniu 2 bm. odbyło się piąte z kolei posiedzenie ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Obradom przewodniczył francuski minister spraw zagranicznych A. Pinay. Omawiano pierwszy punkt porządku dziennego.

Wszyscy czterej ministrowie zabierali głos dwukrotnie.

Delegacja radziecka złożyła propozycje w sprawie utworzenia Rady Ogólnoniemieckiej (propozycje te podajemy powyżej).

Pierwszy przemawiał minister Macmillan, który stwierdził, że zbadał uważnie propozycje radzieckie z 31 października br. oraz podkreślił, że stanowią one krok naprzód w kierunku zbliżenia stanowisk. Zaznaczył on jednak, że istnieje nadal istotna różnica między propozycjami radzieckimi a propozycjami mocarstw zachodnich. Polega ona, zdaniem Macmillana, na tym, że mocarstwom zachodnim chodzi przede wszystkim o zjednoczenie Niemiec, podczas gdy propozycje radzieckie zakładają podział Niemiec. Mówiąc o pakcie atlantyckim Macmillan oświadczył, że mocarstwa zachodnie nie zamierzają zlikwidować NATO ani obecnie, ani w przyszłości. Powtórzył on swe poprzednie oświadczenie, że układ o bezpieczeństwie zbiorowym nie może być zawarty przed rozwiązaniem problemu Niemiec.

Następnie zabrał głos minister Dulles. Stwierdził on, że w sprawie bezpieczeństwa stanowiska ZSRR i mocarstw zachodnich znacznie się zbliżyły. Gdybyśmy doprowadzili do takiego samego zbliżenia poglądów w sprawie Niemiec — powiedział Dulles — można by uważać, że obecna konferencja nie zawiodła naszych nadziei.

Po szczegółowej analizie przedłożonych projektów Dulles stwierdził, że są pewne istotne rozbieżności, lecz że ma nadzieję, iż w toku dalszej konstruktywnej dyskusji osiągnięte zostaną pozytywne rezultaty w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa w Europie.

Minister Pinay podkreślił, że mocarstwa zachodnie przywiązują wielką wagę do paktu atlantyckiego, który stanowi podstawę ich systemu bezpieczeństwa. Zaznaczył on, że rozwiązanie problemu bezpieczeństwa w Europie jest niemożliwe bez uregulowania problemu niemieckiego.

Następnie zabrał głos minister Mołotow.

Po przemówieniu Mołotowa zabrali głos Dulles, Macmillan i Pinay, którzy w krótkich oświadczeniach stwierdzili, że

(Dokończenie na 2 str.)

Faure uzyskał votum zaufania

PARYŻ. W nocy z 2 na 3 bm. Zgromadzenie Narodowe 330 głosami przeciwko 211 uchwaliło votum zaufania dla rządu Faure'a. Wniosek o votum zaufania postawiony został w związku z projektem ustawy o skróceniu kadencji obecnego parlamentu, przedstawionym przez rząd do rozpatrzenia Zgromadzeniu Narodowemu.

Motywując przed głosowaniem stanowisko frakcji komunistycznej Jacques Duclos oświadczył, że komuniści nie aprobują polityki rządu ani w sprawach wewnętrznych, ani też zagranicznych. Potępiają także rządową politykę wobec Afryki północnej. Jednakże komuniści są zdania, że przeprowadzenie przedterminowych wyborów jest konieczne, toteż popierają rządowy projekt ustawy o rozpisaniu nowych wyborów i będą głosowali za wyrażeniem rządowi zaufania.

Poważny incydent na granicy Egiptu i Izraela

PARYŻ. Korespondent agencji France Presse donosi z Tel-Avivu, że w nocy z 2 na 3 bm. jednostka wojskowa Izraela zaatakowała posterunek egipski w strefie zdemilitaryzowanej na pograniczu izraelsko-egipskim.

Straty strony egipskiej w tym starciu wynoszą 50 zabitych w tym 2 oficerów. 40 żołnierzy egipskich dostało się do niewoli. Strona izraelska straciła 48 zabitych i 19 rannych.

Po dokonaniu napadu jednostka Izraela wycofała się na swoje terytorium.

Na Ziemi Koszalińskiej

Coraz więcej ludzi pracy zaciąga Warty Październikowe

ZAŁOGI zakładów pracy naszego województwa masowym zaciąganiem wart produkcyjnych witają zbliżającą się rocznicę Rewolucji Październikowej.

Tak np. Warty Październikowe zaciągnęła załoga zakładów Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Złotowie. Między innymi załoga betoniarni zobowiązała się wyprodukować dodatkowo dachówki i wyroby betonowe o łącznej wartości 6 650 zł. Podobnie załoga kaflarni Stare Gronowo wyprodukuje ponad plan kafle na sumę ponad 31 tys złotych.

* * *

ZAŁOGA Słupskich Zakładów Sprzętu Okrętowego przystępując do pełnienia Wart Październikowych, pogłębiła zobowiązania podjęte w odpowiedzi na apel CRZZ. W realizacji czynu wyróżniają się odlewnicy Kosiorek i Galant. Od chwili podjęcia warty, nie wypuścili oni ani jednego braku. Wśród rdzeniarzy dorównuje im Stefania Krauze. W bezbrakowej produkcji wśród spawaczy wyróżnili się: Dubicki i Podlipny.

* * *

WARTY na cześć XXXVIII rocznicy Rewolucji Październikowej zaciągnęli również pracownicy służby zdrowia. Tak np. załoga Pogotowia Ratunkowego w Miastku, pełniąc warty produkcyjne, podjęła szereg zobowiązań. M. in. do dnia 7 listopada postanowiła ona wyremontować sposobem gospodarczym pokój przeznaczony na ambulatorium pogotowia.

Lekarz Sanatorium Przeciwgruźliczego w Koszalinie, dr Władysław Sitko, zobowiązał się przebadać pracowników Zakładów Mleczarskich i nauczycieli w szkole w Rokossowie.

Pracownicy Przychodni Stomatologicznej postanowili w ramach wart zorganizować ekipę, która w każdą niedzielę będzie wyjeżdżać do PGR-ów.

(g)

X tom dzieł Lenina w języku polskim

WARSZAWA. Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazał się po raz pierwszy w języku polskim dziesiąty tom dzieł Lenina. Tom ten zawiera prace W. I. Lenina napisane od listopada 1905 r. do 6 (19) czerwca 1906 roku, w okresie działalności Lenina w Petersburgu, po powrocie z emigracji.

»Fryderyk Chopin« zawinął do Gdyni

GDYNIA. 3 bm., we czwartek, zawinął do portu w Gdyni statek-baza „Fryderyk Chopin" z kolejnego, czwartego w bieżącym roku rejsu na dalekie łowiska Morza Północnego. Statek przywiózł około 20 tysięcy beczek śledzia oraz 8 tys. puszek konserw.

Wykopki Wykopki

Wykorzystujmy każdy dzień

W powiecie Drawsko chłopi gospodarujący indywidualnie w 100 proc. zakończyli już wykopki ziemniaków. Pierwsi wykopali ziemniaki chłopi z Kalisza Pomorskiego i jako pierwsi w powiecie wywiązali się z planowych dostaw. Spółdzielnie produkcyjne powiatu drawskiego wykopały dotychczas 70 procent areału ziemniaków. Najgorzej przebiegają wykopki w spółdzielniach Lubiszewo, Siennica, Pomierzyno.

(J. s.)

DOSTAWY ZIEMNIAKÓW Z POW. SŁAWNEŃSKIEGO

W powiecie Sławno wielu chłopów wywiązało się już z obowiązkowych dostaw ziemniaków. Tak np. ob. Karwowski ze wsi Brzeście sprzedał państwu 700 kg ziemniaków ponad plan. Również Antoni Szuba i Genowefa Miłal ze wsi Zakrzewo wykonali z nadwyżką plany dostawy ziemniaków. Poza tym do przodujących chłopów należą: Jan Popelski, Józef Kucowa, Marta Biedna i wielu innych.

Obok jednak przodujących gospodarzy są i tacy, którzy mimo dobrych zbiorów nie odstawiają ziemniaków. Do tych gospodarzy należą m. in. Zygmunt Słupczewski z Ratajek i Jan Ciszek z Dąbrowy.

Dobrze przebiega dostawa ziemniaków w takich spółdzielniach produkcyjnych powiatu Sławno, jak Dobiesławie, Łątowo i Podgórek. Źle natomiast ustosunkowali się do planowych dostaw ziemniaków spółdzielcy z Marszewa, Rusinowa, Naćmierza i Wrześnicy, którzy dotychczas wykonali zaledwie znikomą część planu.

W Słupi powstał zespół łąkarski

W Słupi, w powiecie człuchowskim, chłopi zorganizowali zespół łąkarski, do którego przystąpiło 50 gospodarzy. Przejęli oni w zagospodarowanie 100 hektarów łąk, stawiając sobie za cel właściwą uprawę i pielęgnację łąk oraz należyte wykorzystanie urządzeń wodno-melioracyjnych.

Nowe zespoły łąkarskie powstały również w Jaromierzu i Czarnem. Z inicjatywy chłopów powstaje też coraz więcej zespołów uprawowych. Np. we wsi Polnica zespół przejął w zagospodarowanie 20 ha odłogów, a w Uniechowie 6 hektarów. Zespoły te otrzymały 50 proc. żyta na siew na skrzydły dłużne.

»Dwie szpalty uśmiechu«

TO TYTUŁ imprezy artystycznej „Głosu Koszalińskiego" i ZW TPP-R

na której spotkamy się w niedzielę 6 listopada br. w sali WDK.

PIOSENKI
SATYRA
TANIEC

no i oczywiście

NAGRODY DLA UCZESTNIKÓW W KONKURSIE

pn.

»Oto źródła naszych zwycięstw«

Właściwe rozwiązanie tego konkursu brzmi

PRZYJAŹŃ
PRZYKŁAD
POMOC

Szczegóły w jutrzejszym numerze „Głosu".

Premier Burmy U Nu i Premier Bułganin podpisali wspólne oświadczenie

MOSKWA. Wieczorem dnia 3 bm. na Kremlu podpisane zostało wspólne oświadczenie premiera Burmy — U Nu i przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina.

Przy podpisywaniu oświadczenia obecni byli kierownicy rządu radzieckiego i partii komunistycznej.

* * *

Ponad 2 tysiące osób wzięło udział w wielkim wiecu przyjaźni radziecko-burmańskiej, który odbył się 3 listopada w sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie.

Na wiecu przemawiali premier Burmy U Nu i przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin.

Delegacja gospodarcza Burmy o swym pobycie w Polsce

WARSZAWA. 3 bm. opuściła Polskę delegacja gospodarcza Burmy z wiceministrem górnictwa U Ba Tun na czele.

Przed wyjazdem z Polski przewodniczący delegacji, wiceminister górnictwa Burmy — U Ba Tun poinformował przedstawiciela PAP o wynikach 5-dniowego pobytu w Polsce.

Nasza delegacja zaproszona została do Polski, aby omówić zagadnienia dalszego rozwoju handlu między naszymi krajami, by zapoznać się dokładniej z produkowanymi w Polsce maszynami i urządzeniami, które mogą być przydatne w naszym kraju.

Wiceminister U Ba Tun oświadczył, iż delegacja interesowała się głównie polskimi maszynami i sprzętem górniczym.

— To co zobaczyliśmy w waszym kraju, przekonało nas — mówił dalej przewodniczący delegacji — że są duże możliwości rozwoju handlu między naszymi krajami.

Pinay przeciwko dopuszczeniu nowych członków do ONZ

GENEWA. W związku z wypowiedzią rzecznika rządu brytyjskiego o pozytywnym ustosunkowaniu się do sprawy jednoczesnego dopuszczenia do ONZ 18 państw ubiegających się o członkostwo w ONZ, w genewskich kołach dziennikarskich dowiadują się, że Francja zawiadomiła swych partnerów zachodnich, iż sprzeciwia się wszelkim planom wprowadzenia do ONZ 18 nowych członków na podstawie porozumienia z ZSRR. Francuski minister spraw zagranicznych Pinay poinformował Dullesa i Macmillana o tym stanowisku rządu francuskiego podając jako motyw, iż poza „nielicznymi przyjaznymi krajami" większość krajów, które miałyby zostać dopuszczone do ONZ, przyłączyłaby się do opozycji na terenie ONZ wobec stanowiska delegacji francuskiej w kwestii Algeru.

Saperzy WP rozminowali b. kwaterę Hitlera

OLSZTYN. Ostatnio społeczeństwo Kętrzyna serdecznie żegnało oddział saperów WP, który zakończył rozminowywanie terenów wchodzących w skład b. kwatery Hitlera. W okresie swej pracy saperzy wydobyli z ziemi i unieszkodliwili ok. 30 tys. min strzegących dostępu do kwatery. Rozminowane pole o obszarze ok. 150 ha przekazane zostało do uprawy gospodarstwu PGR Parcz.

Uchwała Plenum KC SED

BERLIN. Dziennik „Neues Deutschland" opublikował uchwałę 25 Plenum KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED). Uchwała nosi tytuł: „Nowa sytuacja i polityka SED. Przygotowania do III konferencji SED".

Wstępna część uchwały podkreśla, że przygotowania do III konferencji SED odbywają się w historycznym okresie, w którym zapewnienie bezpieczeństwa i pokoju w Europie oraz zjednoczenie Niemiec zależą od umocnienia obozu państw socjalistycznych i demokratycznych i od dalszego rozwoju światowego ruchu w obronie pokoju. Uchwała wskazuje na wielkie znaczenie umocnienia władzy robotniczo-chłopskiej w Niemieckiej Republice Demokratycznej oraz na konieczność przyciągnięcia na stronę pokoju, demokracji i postępu klasy robotniczej, pracujących chłopów i innych sił pokojowych w Niemczech zachodnich poprzez dalsze sukcesy NRD w budowie socjalizmu, w podnoszeniu poziomu życia mas pracujących, w rozwoju nauki i prawdziwie narodowej kultury narodu niemieckiego. Walka pokojowych i demokratycznych sił w Niemczech przeciwko siłom militaryzmu i reakcji — stwierdza uchwała — doprowadzi do utworzenia zjednoczonych, pokojowych i demokratycznych Niemiec.

Pierwsza część uchwały, zatytułowana „Obecna sytuacja międzynarodowa i walka o zapewnienie pokoju" głosi, że zapewnienie długotrwałego pokojowego współistnienia państw bez względu na ich ustrój polityczny i społeczny — jest najważniejszą sprawą narodów.

W następnej części — „Wskrzeszanie militaryzmu niemieckiego i walka o bezpieczeństwo zbiorowe w Europie" — Plenum KC SED stwierdza, że wskrzeszanie militaryzmu niemieckiego jest największą groźbą dla narodu niemieckiego i dla innych narodów europejskich.

W rezultacie realizacji układów paryskich oraz uzbrajania Niemiec zachodnich pogłębia się rozbicie Niemiec, co jest zgodne z planami sił militarystycznych.

Nawiązując do sprawy zjednoczenia Niemiec Plenum podkreśla, że SED jest najbardziej konsekwentnym bojownikiem o stworzenie jednolitego, pokojowego i demokratycznego państwa niemieckiego. W nowej sytuacji, która powstała w wyniku włączenia Niemiec zachodnich do NATO można osiągnąć zjednoczenie Niemiec jedynie w drodze utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Bezpieczeństwo zbiorowe oznacza likwidację istniejących ugrupowań militarnych, samo natomiast zjednoczenie Niemiec — po stworzeniu zewnętrznych przesłanek w drodze zorganizowania systemu bezpieczeństwa zbiorowego — jest wewnętrzną sprawą narodu niemieckiego. Gdy powstaną wspomniane wyżej przesłanki, Niemiecka Republika Demokratyczna domagać się będzie wolnych wyborów, albowiem wówczas demokratyczne wybory nie doprowadzą do stworzenia Niemiec imperialistycznych, którym przyświecałyby cele agresywne, lecz Niemiec pokojowych i demokratycznych.

Przyszłe Niemcy — głosi uchwała — muszą być pokojowe, demokratyczne, bez militarystów. Takie Niemcy muszą być całkowicie suwerenne. Na ich terytorium nie powinny się znajdować obce bazy wojskowe i obce siły zbrojne. Granice takich Niemiec powinny być zagwarantowane w układzie o systemie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. W przyszłych Niemczech, wolnych od monopolistów, w związku ze zjednoczeniem obu części Niemiec o różnych ustrojach ekonomicznych i społecznych, istnieć będą przedsiębiorstwa uspołecznione i przedsiębiorstwa kapitalistyczne. W całych Niemczech powinna być przeprowadzona reforma rolna, powinna się swobodnie rozwijać narodowa humanistyczna kultura, nauka i sztuka.

Część uchwały poświęcona Niemieckiej Republice Demokratycznej stwierdza, że NRD — pierwsze w dziejach Niemiec państwo robotników i chłopów — jest ostoją pokoju, demokracji i postępu. Uchwała precyzuje zadania w sprawie dalszego umocnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Wielką uwagę poświęca uchwała sprawie zbudowania w NRD podstaw socjalizmu i podkreśla, że w NRD istnieją wszelkie niezbędne przesłanki zbudowania podstaw socjalizmu.

Ostatnia część uchwały poświęcona jest problemom ideologicznej i organizacyjnej pracy partii w nowej sytuacji. Gdy przed partią i Frontem Narodowym stają nowe zadania — głosi uchwała — organizacje partyjne i masy pracujące muszą na nowo przemyśleć wszystkie zagadnienia i usunąć istniejące braki. W okresie przygotowań do III konferencji SED, staje zadanie krytycznego rozpatrzenia problemu, jak partia i jej organizacje pracują w dziedzinie ideologicznego wychowania członków partii i mas, jak partia realizuje kierowanie państwem i gospodarką i jak walczy z wpływami ideologii burżuazyjnej. Przygotowania do III konferencji SED — to nie tylko zadanie wewnątrzpartyjne. Partia wzywa wszystkich robotników, chłopów pracujących, inteligencję do wzięcia udziału w przygotowaniach do tej konferencji, co przyczyni się do najlepszego wykonania stawianych przez partię zadań.

Głównym historycznym osiągnięciem SED — stwierdza uchwała — jest fakt, że zrealizowała ona na podstawie nauki Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina jedność klasy robotniczej i zorganizowała sojusz klasy robotniczej z chłopstwem pracującym, tworząc w ten sposób podstawowe warunki do sprawowania władzy przez robotników i chłopów. Celem SED, która ustanowiła jedność klasy robotniczej w jednej trzeciej części Niemiec, jest stworzenie jedności działania całej niemieckiej klasy robotniczej.

Plenum stwierdza, że każdy sukces w dziele umocnienia władzy robotniczo-chłopskiej i budowy socjalizmu w NRD oddziałuje na klasę robotniczą i na masy pracujące w Niemczech zachodnich.

W dalszym ciągu uchwała wskazuje, że III konferencja SED omawiać będzie zadania władzy państwowej robotników i chłopów oraz drugi plan 5-letni rozwoju gospodarki narodowej NRD. Plenum podkreśla konieczność zorganizowania przez partię w toku przygotowań do konferencji szerokiej dyskusji nad problemami związanymi z okresem przejścia od kapitalizmu do socjalizmu, nad zagadnieniami roli władzy robotniczo-chłopskiej oraz nad problemami podniesienia na wyższy poziom politycznej i organizacyjnej pracy partii.

Ministrowie spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw omawiają pierwszy punkt porządku obrad

(Dokończenie z 1 str.)

nie mieli możności zaznajomienia się z propozycjami radzieckimi.

Minister Mołotow wyraził nadzieję, że po uważnym przestudiowaniu tych propozycji przez trzech ministrów państw zachodnich możliwe będzie jeszcze większe zbliżenie stanowisk.

* * *

GENEWA. W dn. 2 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie komisji ekspertów, powołanej przez ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw do opracowania do 10 listopada wniosków w sprawie rozszerzenia kontaktów między Wschodem a Zachodem.

* * *

GENEWA. We czwartek 3 bm. o godzinie 15-tej rozpoczęło się w Genewie szóste posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Posiedzeniu przewodniczył szef delegacji brytyjskiej, minister spraw zagranicznych Macmillan.

Ministrowie w dalszym ciągu omawiali pierwszy punkt porządku dziennego — sprawę bezpieczeństwa europejskiego i Niemiec.

Propozycje radzieckie

(Dokończenie z 1 str.)

niemieckiej i wewnątrzniemieckich transakcji finansowych, ceł, poczty i telegrafu, transportu itd.

3 Rada Ogólnoniemiecka powinna doprowadzić do porozumienia w sprawach dotyczących liczebności, uzbrojenia i rozmieszczenia jednostek potrzebnych do zapewnienia ochrony granic i terytoriów NRD i NRF.

4 Rada Ogólnoniemiecka powinna doprowadzić do porozumienia w sprawach dotyczących udziału NRD i NRF w posunięciach zmierzających do umocnienia bezpieczeństwa europejskiego i powinna rozważyć na podstawie wzajemnego porozumienia kwestie dotyczące stworzenia przesłanek zjednoczenia Niemiec jako państwa pokojowego i demokratycznego.

Ministrowie spraw zagranicznych ZSRR, USA, Zjednoczonego Królestwa i Francji wyrażają nadzieję, że Niemiecka Republika Demokratyczna i Niemiecka Republika Federalna podejmą niezbędne wysiłki dla osiągnięcia porozumienia w sprawie powołania Rady Ogólnoniemieckiej.

„STATUT SAARY" — CZĘŚĆ SKŁADOWA UKŁADÓW PARYSKICH ZOSTAŁ ODRZUCONY PRZEZ LUDNOŚĆ — z prasy.

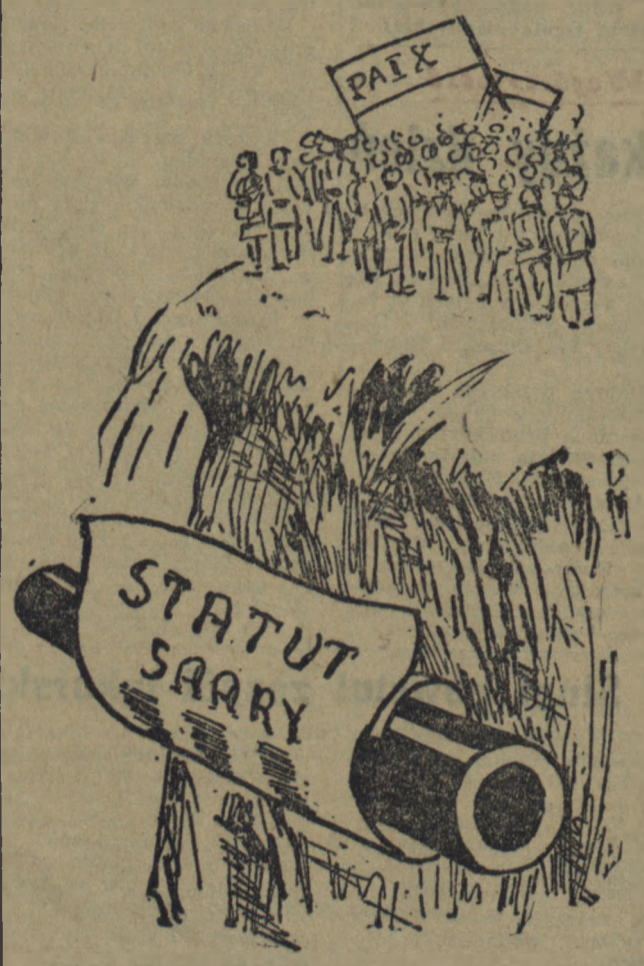

Bez podpisu.

Redaktor Kazimierz Golde telefonuje z Genewy:

Dyskusje wyjaśniają i... zbliżają

„To była prawdziwa dyskusja" — mówili dziennikarze omawiający środowy przebieg obrad konferencji. Blisko pięć godzin trwała wymiana zdań na temat pierwszego punktu porządku obrad, tzn. na temat bezpieczeństwa zbiorowego i problemu niemieckiego.

Trzej przedstawiciele mocarstw zachodnich jednomyślnie stwierdzili, że nastąpiło poważne zbliżenie stanowisk w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego. Dulles przeprowadził nawet szczegółową analizę obu projektów, stwierdzając, że nie ma różnic w takich punktach jak nieuciekanie się do siły przy rozstrzyganiu spornych spraw między Wschodem i Zachodem, nieudzielanie pomocy napastnikowi, stworzenie stref podległych międzynarodowej kontroli, ustalenie równowagi sił, wzajemne konsultacje i prawo do usprawiedliwionej obrony. Pozostały tylko, jak się wyraził, „kwestie techniczne" do uzgodnienia.

Gdzie więc są różnice? Są i to poważne w kwestii niemieckiej. Mocarstwa zachodnie pragną bowiem, aby Niemcy zachodnie pochłonęły Niemiecką Republikę Demokratyczną i w ten sposób zwiększyły siły organizacji atlantyckiej. Związek Radziecki zaś uważa, że sprawa niemiecka powinna być rozwiązana w ramach systemu zbiorowego bezpieczeństwa i to przez samych Niemców, w toku zacieśniającej się współpracy między dwoma państwami niemieckimi.

Dyskusja na ten temat toczy się również poza konferencją. Wasz korespondent brał udział w ciągu ostatnich dwóch dni w trzech konferencjach prasowych poświęconych temu zagadnieniu. Były one zorganizowane przez samych Niemców. Ale po kolei.

A więc w środę przybył do Genewy ekspert w dziedzinie polityki zagranicznej partii socjaldemokratycznej, przewodniczący komisji Bundestagu do spraw ogólnoniemieckich, Wehmer. Oświadczył on, że SPD nie zgadza się ze stanowiskiem ministra spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Federalnej, von Brentano, który kategorycznie sprzeciwia się wszelkim kontaktom pomiędzy przedstawicielami dwóch części Niemiec. SPD złoży w Bonn memorandum, w którym będzie domagać się szerokiej dyskusji między przedstawicielami różnych organizacji politycznych i społecznych ze Wschodu i Zachodu Niemiec na tematy interesujące całe Niemcy. Zapowiedział on ponadto, że w niedzielę przyjedzie do Genewy przewodniczący SPD, Ollenhauer, i złoży dziennikarzom oświadczenie, określające stanowisko SPD wobec obrad konferencji. Specjalnego posmaku nabiera krążąca tu pogłoska o tym, że stan zdrowia Adenauera nie pozwoli mu sprawować nadal władzy. Jako jego następcę wymienia się obecnego ministra finansów NRF, Schaeffera, z bawarskiej CDU.

Wreszcie prawdziwą sensacją czwartkowego przedpołudnia była konferencja prasowa zorganizowana w Domu Prasy przez grupę obserwatorów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej na czele z wiceministrem spraw zagranicznych, Handtkem. Wielka sala konferencyjna z trudem pomieściła kilkuset kinooperatorów i fotoreporterów, którzy zjawili się na konferencji. Wiceminister Handtke mówił o konieczności zakończenia „zimnej wojny" w Niemczech, o Radzie Ogólnoniemieckiej, której projekt złożył minister Mołotow na środowym posiedzeniu i której zadaniem byłoby zacieśnienie współpracy między dwoma państwami niemieckimi. Dziesiątkami pytań zarzucili dziennikarze wiceministra Handtke.

Pytanie: Jak rozumiecie Niemcy demokratyczne i antymilitarystyczne?

Odpowiedź: Takie, które nie poprowadziłyby Niemiec drogą pierwszej i drugiej wojny światowej. To znaczy takie, w których nie mogliby decydować ludzie typu Kesselringa, publikującego książkę pod tytułem: „W jaki sposób Hitler mógł wygrać wojnę". To znaczy takie, w których nie rozpowszechniano by kalendarza żołnierskiego, zawierającego ponad sześćset postaci militarystów niemieckich mogących stanowić tradycje dla wojsk najeźdźczych. To znaczy takie Niemcy, w których wypalony byłby doszczętnie militaryzm niemiecki.

Pytanie: Co to znaczy przygotować wybory ogólnoniemieckie?

Odpowiedź: To znaczy chociażby opracować ordynację wyborczą, nie mówiąc już o takich sprawach, jak zbliżenie obu państw, których rozwój poszedł w odmiennych kierunkach.

Chwilami pytania i odpowiedzi przekształcały się w publiczną dyskusję. Była to właściwie pierwsza wielka dyskusja między Niemcami ze Wschodu i z Zachodu.

Dla nas, Polaków, była ta dyskusja jeszcze jednym dowodem siły pozycji, jaką w niemieckiej i światowej opinii publicznej zajmują czynniki pokojowe i demokratyczne Niemiec.

KAZIMIERZ GOLDE

Na tematy współzawodnictwa

„To nie akcja na pokaz”...

— JAK współzawodnictwo? Wiecie — **głos w słuchawce telefonicznej zabrzmiał mocnym optymizmem — teraz szczególnie się ożywiło.** Przychodzi co dzień masa zobowiązań. Warto by je nawet dać do gazety.

... Ilu ludzi bierze udział we współzawodnictwie? Ogółem 83 proc. wszystkich zatrudnionych. W poszczególnych związkach są przy tym pewne różnice. W pionie związku pracowników przemysłu drzewnego i terenowego współzawodniczy 80 procent załóg, a w pionie handlu aż 85 proc. Ale ogólnie, to statystyka całkiem nie zła.

— Tak, statystyka jest zupełnie niezła.

PIERWSZE KONFRONTACJE

Sianowskie Zakłady Przemysłu Zapałczanego. — Pytani o współzawodnictwo robotnicy najczęściej wzruszają ramionami — nie, nie biorą udziału. Dopiero jeden z dłużej pracujących robotników ma na ten temat coś więcej do powiedzenia.

— Mówili u nas już dawniej o współzawodnictwie. Kazali podpisywać, że przystępujemy. Ale nikt, ani z dyrekcji, ani z rady zakładowej, czy komitetu zakładowego partii nie wytłumaczył robotnikom, co i jak. Powiedziano tylko, że w ten sposób ludzie będą mogli więcej zarobić. Ludzie podpisali, a potem za sam podpis domagali się zwiększenia zarobków. Są u nas zobowiązania, są przodownicy, ludzie przecież chcą pracować, ale uczciwie zorganizowanego współzawodnictwa nie ma.

Węzeł PKP Słupsk. Na stacji, w parowozowni, w budynkach biurowych, wszędzie wiszą starannie wykonane gazetki, transparenty, tablice i hasła:

„Korzystamy z doświadczeń radzieckich“, „Pracujemy metodami Kriwonosa i Papawina“, „Dzięki metodzie Ogniawina damy krajowi miliony złotych oszczędności...“

Niestety, większość maszynistów, drogowców, czy warsztatowców nie tylko nie potrafi nic powiedzieć o pracy tymi metodami, ale po prostu nie wie, na czym te metody polegają.

Tak, statystyka związków zawodowych dotycząca rozwoju współzawodnictwa jest zupełnie niezła. Cyfry i wskaźniki są optymistyczne. I wszystko byłoby dobrze, gdyby już pierwsze konfrontacje nie postawiły całej tej pracowicie zebranej statystyki pod znakiem zapytania. Ale czy tylko te pierwsze konfrontacje?

Porównajmy. 80 proc. ludzi zatrudnionych w przemyśle drzewnym i terenowym uczestniczy we współzawodnictwie, a równocześnie szereg zakładów przemysłu drzewnego nie wykonuje planów produkcyjnych. Zaś koszaliński przemysł terenowy jako całość plan za trzeci kwartał wykonał tylko w 91 proc. W handlu współzawodniczy 85 procent pracowników, a np. spółdzielnie spożywców wykonały plan w 97 proc.

11 tysięcy robotników rolnych biorących udział we współzawodnictwie wykazuje Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Pracowników Rolnych i Leśnych w Słupsku. A równocześnie tamtejsze zjednoczenia PGR Słupsk i Sławno w bardzo niskim stopniu wykonują dostawy żywca i mleka...

Wymowa tych zestawień jest zupełnie wyraźna. Nie można w takiej sytuacji mówić o właściwym, zdrowym rozwoju współzawodnictwa. Nie można zadowalać się statystykami, które nie obrazują istotnego stanu rzeczy.

„SIEDEM GRZECHÓW GŁÓWNYCH“ NASZEGO RUCHU WSPÓŁZAWODNICTWA

Czy wszędzie jest wobec tego tak źle? Czy nie ma u nas ambitnych i współzawodniczących ze sobą przodowników, brygad czy całych załóg?

Takie stwierdzenie byłoby wysoce krzywdzące dla takich przodowników jak brygadzista młodzieżowej brygady w Słupskiej Fabryce Narzędzi Rolniczych **Janek Sroka**, przodujący robotnik, i działacz Koszalińskiej Fabryki Mebli **Florian Zahradnik**, czy sędziwy kowal Szczecineckich Zakładów PKP **Gustaw Pokal** i setki, a nawet tysiące innych robotników naszego województwa.

Z takim twierdzeniem nie zgodziłaby się też załoga ZPW Złocieniec, gdzie właśnie dzięki współzawodnictwu pracy produkcja w latach 1949—1955 wzrosła o 120 proc., przy jednoczesnym obniżeniu stanu zatrudnienia o 33 proc., czy też załoga Słupskich Zakładów Przemysłu Okrętowego, gdzie tylko w bieżącym roku wydajność pracy wzrosła o 5 proc.

Mamy też przykłady prawidłowego organizowania współzawodnictwa w całych kompleksach zakładów i przedsiębiorstw jak np. w Koszalińskich Zakładach Przemysłu Mleczarskiego, gdzie w oparciu o dobrze przygotowane i systematycznie kontrolowane współzawodnictwo — wykonano plany, zwiększono oszczędności, osiągnięto w ogóle poważną poprawę sytuacji.

Przodownica pracy z Białogardzkich Zakładów Przemysłu Drzewnego Teresa Janicka na przestrzeni kilku ostatnich lat stale uczestniczy w socjalistycznym współzawodnictwie pracy.

Takich przykładów świadczących o tym, że mamy w dziedzinie współzawodnictwa doświadczenia i dorobek, że nasi robotnicy chcą współzawodniczyć, walczyć o coraz wyższe osiągnięcia produkcyjne byłoby znacznie więcej. Rzecz jednak w tym, że wszystkie te potencjalne możliwości nie są przez nas wykorzystane. Że skutkiem poważnych błędów w rozumieniu i traktowaniu współzawodnictwa przez wielu towarzyszy z instancji partyjnych i związków zawodowych oraz administracji zakładów, ruch współzawodnictwa pracy nie w pełni spełnia w woj. koszalińskim swe polityczne i gospodarcze zadania.

Pisząc o współzawodnictwie pracy towarzysz Stalin stwierdził, że jest to — **„komunistyczna metoda budownictwa socjalizmu w oparciu o maksymalną aktywność mas pracujących — że — to nie agitacja, nie moda, nie akcja na pokaz, ale jedna z najważniejszych sił napędowych naszego budownictwa socjalistycznego...“**

Warto przypomnieć sobie tę prawdę, gdyż właśnie niezrozumienie jej doprowadziło u nas do poważnych wypaczeń i błędów w organizacji ruchu współzawodnictwa pracy. Poszukajmy więc najważniejszych z nich.

* * *

Wśród wielu naszych działaczy występuje poważne niedocenianie współzawodnictwa pracy. Nie należą, niestety do rzadkości tacy kierownicy jak tow. Hajdanowicz, zastępca dyrektora Zjednoczenia PGR Koszalin, który nie interesuje się współzawodnictwem, gdyż jak tłumaczy „zajmuje się produkcją i nie ma czasu“. Bardzo często więc tak jest, że kierownicy zakładów zapytani o współzawodnictwo skierowują zainteresowanego do referenta współzawodnictwa.

Jeśli zaś równie nonszalancko potraktują te sprawy towarzysze z egzekutywy organizacji partyjnej i rady zakładowej, to wówczas istotnie cały ciężar pracy nad zorganizowaniem współzawodnictwa spada na barki jednego referenta. Do czego to prowadzi wskazuje właśnie przykład Sianowskich Zakładów Przemysłu Zapałczanego — współzawodnictwo zostaje potraktowane biurokratycznie. Rozwija się jedynie w papierkach — umowach, sprawozdaniach i statystykach.

Ze zjawiskiem niedocenienia i formalnego traktowania współzawodnictwa, łączy się często brak nakierowania go na właściwe, węzłowe zagadnienia produkcyjne zakładu. Na przykład Sianowska Fabryka Wozów w swych zobowiązaniach forsuje stale sprawę wzrostu produkcji, czego słuszność, ze względu na braki zaopatrzenia, jest dość problematyczna. A tymczasem kierownictwo zakładu nie myśli o zorganizowaniu współzawodnictwa o wzrost jakości, gdy powszechnie wiadomo, że brakoróbstwo, to największa bolączka tej fabryki.

W wielu zakładach traktuje się sprawę współzawodnictwa w ogóle tylko od strony propagandowej. Są proporczyki i hasła, jest kilku stale wymienianych „reprezentacyjnych“ przodowników, natomiast nie ma dążenia do tego, by współzawodnictwo stało się codzienną i powszechną metodą walki o plan.

Rozwój ruchu współzawodnictwa hamuje często nieznajomość całej bogatej różnorodności form i metod współzawodnictwa. Nasi robotnicy czytają w gazetach o przeróżnych metodach robotników radzieckich i polskich, o metodzie Żandarowej, czy Kowalowa, o kompleksowym oszczędzaniu metodą Korabielnikowej, o nożu Kolesowa, czy też apelu Wiktora Saja. Ale wielu z nich nie wie na czym polegają te metody, nie umieją zastosować ich w praktyce.

Poważną chorobą naszego współzawodnictwa jest też jego akcyjność. Przykład koszalińskiej roszarni jest tu bardzo znamienny.

W kwietniu br. załoga podjęła zobowiązania na cześć święta pracy. Rozpaliło się współzawodnictwo, zrealizowano zobowiązania, wykonano z nadwyżką plan produkcyjny. Ale już w czerwcu plan nie został wykonany. I znów czyn lipcowy przyniósł poważne wzmożenie aktywności załogi, które ponownie, po okresie zrywu, zostało zaprzepaszczone.

I wreszcie ostatni z 7 zasadniczych braków hamujących właściwy rozwój współzawodnictwa, bo brak ujęcia całego ruchu w ramy organizacyjne, pozwalające na kontrolę i rozwijanie ruchu. Instrukcje CRZZ mówią wyraźnie o tych sprawach, zalecając organizowanie współzawodnictwa indywidualnego — o tytuł „najlepszego w zawodzie“, współzawodnictwa między brygadami, oddziałami i wreszcie poszczególnymi zakładami.

Tych wytycznych najczęściej się jednak nie realizuje. I nie bez słuszności wystąpił na jednej z narad młody przodownik pracy KFM tow. Zahradnik, stwierdzając, że „nie ma z kim współzawodniczyć“.

SPRAWY SZCZEGÓLNIE AKTUALNE

Te wszystkie braki i błędy hamujące prawidłowy rozwój współzawodnictwa pracy w woj. koszalińskim winny być jak najszybciej zlikwidowane. Czas jest ku temu szczególnie dogodny. Sprawy te obecnie nabrały wyjątkowej aktualności.

Kończymy plan 6-letni. Aby dobrze przygotować się do dalszych, poważniejszych zadań, które postawi przed nami plan 5-letni Centralna Rada Zw. Zaw. zwróciła się do mas pracujących całego kraju z apelem o podejmowanie współzawodnictwa o terminowe i pełne wykonanie zadań planu 6-letniego. Masy pracujące gorąco i żywo odpowiedziały na ten apel.

Z dnia na dzień napływają nowe zobowiązania, coraz wyżej unosi się fala robotniczej aktywności i ofiarności. Ale chodzi nie tylko o to, aby wykonać te zadania jednym ofiarnym zrywem. Chodzi o to, aby całe współzawodnictwo zorganizować na trwałych podstawach, zapewniających dalszy rozwój całego ruchu. Chodzi o to, aby współzawodnictwo stało się od pierwszych dni nowego planu stałą metodą pracy naszych zakładów.

5 bm. zbierają się w Koszalinie przodownicy pracy, aktywiści, kierownicy naszych fabryk i przedsiębiorstw na wielkiej naradzie w sprawie dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy. Dorobek ich obrad powinien pomóc w przezwyciężeniu pokazanych w artykule słabości, zapewnić szybki rozwój współzawodnictwa — tej podstawowej metody budownictwa socjalizmu.

LESŁAW GNOT

Gdy fundusz płac jest przekroczony...

Od kilku miesięcy zespół PGR Karźniczka przekracza miesięczny fundusz płac. W okresie nasilenia prac polowych zdarza się to także w wielu innych zespołach naszego województwa. Przyczyną tego jest sztywność funduszu płac. Jest on bowiem planowany miesięcznie, a uważam, że winien być planowany jedynie w skali rocznej. Nie można przecież dokładnie przewidzieć w jakich miesiącach pogoda pozwoli na nasilenie prac. Zagadnienie to sprawia wiele kłopotu kierownictwu zespołów i powoduje niezadowolenie robotników PGR.

Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu z dnia 30. XII. 1953 r. 1-go każdego miesiąca wypłaca się robotnikom za liczki, a 15-go następuje wypłata wyrównawcza zarobku za poprzedni miesiąc. Wymieniona uchwała przewiduje dodatkowe wynagrodzenie za prace wykonywane ponad normę dzienną oraz w niedziele i święta. Jest to ważnym czynnikiem mobilizującym robotników do wydajniejszej pracy szczególnie w okresach żniw, wykopków, siewów, sianokosów lub omłotów i dostaw zboża dla państwa. Załogi PGR w tych okresach pracują dużo i naturalnie przekraczają wysoko dzienne normy. W związku z tym przekraczany jest również fundusz płac.

Teraz rozpoczyna się „biurokracja“. Każde przekroczenie funduszu płac musi być zaakceptowane przez ministra PGR, gdyż bez tego bank odmawia wypłaty. Zarządzenie to jest w zasadzie słuszne, ale powinno dotyczyć jedynie przekroczeń rocznego funduszu płac. Krzywdzi ono bowiem robotnika PGR, bo z tego powodu opóźniona jest nieraz wypłata.

Zespół po ustaleniu kwoty przekroczenia, winien do 10 każdego miesiąca wystąpić z wnioskiem do zjednoczenia o zwiększenie funduszu płac za dany miesiąc. Zjednoczenie występuje z kolei z wnioskami poszczególnych zespołów do Centralnego Zarządu PGR. Centralny Zarząd zwraca się następnie w tej sprawie do Ministerstwa, które powiadamia centralę banku o swej decyzji. Centrala Banku dopiero „odblokowuje“ fundusz płac w oddziale, w którym otrzymujemy gotówkę. Wszystkie te manipulacje winny być przeprowadzone w dniach od 10 do 15, ale jeszcze takiego wypadku chyba nie było. Natomiast zdarzało się już, że robotnicy czekali i dwa tygodnie na to, aby otrzymać zarobione pieniądze.

Dotychczas nie słyszałem, aby kogoś ukarano za spowodowanie przekroczenia. Z tego wniosek, że przekroczenia te są usprawiedliwione.. Za co więc karzemy robotnika? Czy za jego wzmożony wysiłek?

Dlatego uważam, że przy przekroczeniu miesięcznego funduszu płac — powinna wystarczyć decyzja zjednoczenia. Zdanie bezpośrednio przełożonej komórki, winno być wystarczające. Uproszczenie to zaoszczędziłoby wiele kilogramów papieru i nie powodowałoby niezadowolenia robotników PGR.

STEFAN ZALESKI
dyr. zespołu PGR Karźniczka

Dziesięć dni instruktora (II)

Instruktor Karasiński wrócił do POM-u. Tu, na wstępie spotyka go tow. Rodak, również instruktor KP. Może Karasiński zechciałby mu pomóc w pracy nad zakładaniem spółdzielni produkcyjnej w Bugocinie. Tow. Rodak „wyczuł“, że można już o tym nie myśleć. Karasiński ma więcej doświadczenia...

Tow. Karasiński pojedzie oczywiście do tego Bogucina, chociaż to nie „jego“ rejon. Doświadczenie? O tak. Ma za sobą dobrych parę lat partyjnej pracy. Był sekretarzem Komitetu Gminnego w Gościnie, potem w Charzynie...

Kiedy wspomina dziś te, niezbyt wprawdzie odległe czasy, ma na myśli przede wszystkim ludzi, którzy razem z nim pracowali.

„...Wokół Komitetu Gminnego grupował się aktyw. I to dość liczny. Towarzysze pomagali poszczególnym organizacjom partyjnym. Byli za nie odpowiedzialni. W tym okresie prawie nie znałem Dygowa. Ale wiem, że i tutaj była grupa ludzi, na których można liczyć w każdej robocie. Gdzie się podzieli ci ludzie? Są. Tylko jak ich na nowo „włączyć“ do pracy?“ — zastanawia się tow. Karasiński.

Instruktor jest sam. W Kukini sam myślał za zarząd spółdzielni i za organizację partyjną. Dlatego trzeba było aż czterech dni, żeby rozstrzygnąć prostą sprawę wykopków. Za bardzo liczy na własne siły, za mało wierzy ludziom. A przecież tow. Karasiński to nie zarozumialec, zadufany w sobie, i „wszechwiedzący“. Jest w nim wiele skromności właściwej tym, którzy przez całe lata pracują „na dole“, we wsi i najbardziej bezpośrednio tkwią w życiu. W jego doświadczeniu zawarta jest również i mądrość ludzi, wśród których pracuje.

Doświadczenie nie uchroniło go jednak od błędów. Zastępuje w najbardziej dosłownym znaczeniu tego słowa, sekretarza organizacji partyjnej w Kukini towarzysza Kamedułę. Kameduła nie cieszy się najlepszą opinią we wsi. Zanim wstąpił do spółdzielni źle gospodarzył, wyjałowił ziemię, nie wykonywał obowiązków wobec państwa. Teraz, jako spółdzielczy stajenny, pracuje najzupełniej dobrze. Ale ludzie są pamiętliwi. Czasem śmieją się po kątach. Niesława dnia wczorajszego wlecze się za kukińskim sekretarzem. To nie przysparza autorytetu.

— Ja wiem — mówi Karasiński — trzeba wreszcie, uzdrowić sytuację w tej organizacji. Tylko kiedy? Człowiek „goni“ dziesięć spraw naraz. Kończą się żniwa, przychodzi siew, potem zaraz wykopki. Żyje się od akcji do akcji. Cała pamięć mam zatłoczoną cyframi: tyle hektarów zasiali, tyle już wykopali...

Sekretarz KP do spraw POM i spółdzielń produkcyjnych w Dygowie tow. Siuda lubi cyfry. Wymaga znajomości sytuacji gospodarczej od instruktorów. Dobrze, że wymaga. Trudno mówić o polityce w oderwaniu od spraw produkcji. Tow. Siuda żąda też sprawozdań i wykazów od starszego agronoma POM w Dygowie tow. Szarka. Tow. Jan Szarek trochę się na to obrusza: Czy ja jestem tylko od składania sprawozdań?

Pominmy względy ambicjonalne. Tow. Szarek jest członkiem partii i nie podlega chyba dyskusji fakt, że powinien „rozliczać się“ ze swojej pracy przed sekretarzem Komitetu Powiatowego. Ale pomoc sekretarza KP, pomoc całej grupy instruktorów dla służby agrotechnicznej POM nie może się ograniczyć do żądania sprawozdań.

Instruktor Karasiński dopatruje się przyczyn swoich błędów w jakimś „osamotnieniu“. Narzeka na brak aktywu.

Gdzie podziewają się ludzie, którzy mogliby mi pomóc? — pyta.

Są po wsiach członkowie partii, są bezpartyjni, ofiarni i pełni zapału. Trzeba tylko ich pobudzić do działania.

Tow. Karasiński nie pomyślał jednak o tych ludziach, którzy są „pod bokiem“, w samym POM-ie. Pamiętacie? W poprzednim artykule dowiedzieliśmy się, że wielu POM-owców w ogóle nie zna instruktora Karasińskiego. Czy to naprawdę mało ważne? Chyba nie. „Siedzą“ w spółdzielniach mechanicy i brygadierzy, są traktorzyści i agrotechnicy. A instruktor KP jest sam.

Grupa instruktorów jest o wiele bardziej związana z Komitetem Powiatowym niż dawny wydział polityczny POM. Każdy instruktor czuje się odpowiedzialnym pracownikiem instancji partyjnej. To ogromnie ważne. Ale grupa instruktorów KP w dygowskim POM-ie oderwała się od samego POM-u. Kiedyś, do niedawna jeszcze, instruktorzy uczestniczyli w tzw. „dekadówkach“ — naradach służby agrotechnicznej. Ostatnio zaprzestali tego zwyczaju. POM-owska załoga żyje własnym, wyodrębnionym życiem, a instruktorzy swoim.

Mechanik jest od naprawy maszyn, traktorzysta od orki, do agronoma należą rolnicze porady, a instruktor.... o, to inna sprawa. Instruktor jest od polityki.

I oto instruktor jest sam. Czy on jeden jedyny ma być ambasadorem klasy robotniczej na wsi? Taką rolę wyznaczyła partia Państwowym Ośrodkom Maszynowym. Całej załodze. Trzeba iść do chłopa z pomocą maszynową i z propagandą rolniczą. Ale tym wysiłkom musi towarzyszyć masowa praca polityczna. Ze wszystkich warunków, od których zależy rozwój wsi najważniejszy jest wzrost świadomości chłopa i baza techniczna. Dygowski POM spełnia coraz lepiej jeden z tych warunków. Przeszło tydzień temu, brygada traktorowa Lucjana Kazimierskiego zakończyła prace jesienne w spółdzielni Kukinia, rozpoczęła głęboką orkę w Stójkowie.

Tylko, że wciąż jeszcze leży odłogiem inne pole działania: chłopski umysł i serce. Tej najtrudniejszej ze wszystkich orek nie dokona sam instruktor KP.

ALICJA ZATRYBÓWNA

Zdobyte na wystawie doświadczenie — stosuje w praktyce

Ze zrozumiałą ciekawością wypytywali sąsiedzi o wrażenia z Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej w Moskwie Bronisława Gryzia średniorolnego chłopa ze wsi Łabusz w powiecie Koszalin. W licznych rozmowach indywidualnych i pogadankach zbiorowych z chłopami Łabusza i sąsiednich wsi Jamna i Skwierzynki, opowiadał Gryzio o wspaniałych osiągnięciach rolnictwa radzieckiego, którego przegląd dała Wystawa Moskiewska. Najbardziej interesowała go na Wystawie hodowla. We wsi Łabusz bowiem jest wiele łąk i pastwisk, a hodowla się nie rozwija. Są wprawdzie gospodarze posiadający po kilka krów, kilkanaście sztuk trzody chlewnej i owiec, ale produktywność ich jest mała, niska wydajność mleka, słabe przyrosty na wadze.

— Dopiero na Wszechzwiązkowej Wystawie Rolniczej w Moskwie — mówi Gryzio — **zrozumiałem, jak źle prowadziliśmy hodowlę. Uważałem, że wystarczy dać bydłu dość paszy i na tym koniec. Ale jak zobaczyłem na Wystawie, że bydło jest nie tylko karmione, ale po prostu starannie pielęgnowane, czyszczone i myte, że ma jasne pomieszczenia, że codziennie przebywa na powietrzu — po powrocie zabrałem się inaczej do swoich krów. Codziennie je czyszczę. Okno w oborze, które było wybite i zatkane sianem, naprawiłem tak, że obora jest teraz widna. Jestem przekonany, że te zmiany wpłyną na poprawę stanu mojego inwentarza.**

Niebywały urodzaj żurawin

W lasach Ziemi Koszalińskiej, a szczególnie w niezwykle bogatych w runo leśne lasach słupskich i bytowskich bardzo obficie obrodziły w roku bieżącym żurawiny.

Zbiory żurawin, które ze względu na zawartość wielkiej ilości witaminy „C" nazwane zostały „polską cytryną" — są już w całej pełni.

Dotychczas przedsiębiorstwo „Las" w Miastku, skupiło 12 ton żurawin. Kilkanaście ton tych jagód dostarczą chłopi z chwilą nastania mrozów. Żurawiny bowiem rosną przeważnie na niedostępnych obecnie mokradłach leśnych.

W walce z chuligaństwem

Społeczeństwo powiatu miasteckiego wydało zdecydowaną walkę chuliganom i pijakom. Ostatnio Komenda Powiatowa MO w Miastku zatrzymała następujących wichrzycieli spokoju publicznego: Stanisława Fabiańskiego, Stanisława Gondarczuka, Wojciecha Jankowiaka, braci Jana i Ryszarda Janiakiewiczów oraz Henryka Kalbarczyka i Józefa Wymazało. Nazwiska i zdjęcia chuliganów oraz pijaków umieszczane są w specjalnej gablocie pod nazwą „Kronika chuliganów".

Walenty Perchuda

— Jacy ci dorośli śmieszni. Jak na tym można się dostać na księżyc?

Nowy przydział towarów dla »Galluxu«

Jak informuje nas dyr. handlowy MHD Sternicki, już niedługo w koszalińskim Galluxie ukaże się w sprzedaży poszukiwana ciepła bielizna damska.

Nie wszyscy też wiedzą o tym, że w ostatnich dniach nadszedł tam nowy transport zegarków produkcji francuskiej, szwajcarskiej i radzieckiej.

W Galluxie znajdują się również w sprzedaży zimowe damskie i męskie rękawiczki skórzane.

(bk)

Nasz felieton

Ratunku! — Egzekucja!

Zawsze, ilekroć dostawałem jakiś tzw. urzędowy papier opatrzony szeregiem stempelków, numerków i podpisów, dreszcz niepokoju przebiegał mi po grzbiecie.

Każdy taki dokument, które go odbiór trzeba pokwitować podpisując pełnym imieniem i nazwiskiem, podając imię ojca (dla mężatek nazwisko panieńskie) jest w stanie, mniej odpornego obywatela wprowadzić w stan lękliwego podniecenia.

Na każdym z nich bowiem obok groźnych pieczątek urzędowych, jest co najmniej jeden taki zwrot jak np. egzekucja, konsekwencje lub pociągnięcie do odpowiedzialności w trybie administracyjnym, sądowym, doraźnym itp.

Słabo się człowiekowi robi na myśl o takiej np. „egzekucji".

Albo „pociągnięty do odpowiedzialności". Kto wie za co człowieka będą ciągnąć? Nic dziwnego, że bliska rozpaczy jest ob. Elżbieta Januszko z Kalisza Pomorskiego, która od roku dostaje takie właśnie urzędowe, groźne pisma opatrzone pieczęcią Wojewódzkiego Zarządu ZUS.

W lutym br. dostała ona pismo, w którym ZUS upominał się o zwrot nadwyżki w wysokości 65 zł i 55 groszy pobranej przez ob. Januszko przy zasiłku pokarmowym.

Oh. Januszko sumę tę wpłaciła. Ale teraz dopiero zaczęły się dla niej „dni trwogi".

W miesiąc po tym, przyjechał do Elżbiety Januszko pracownik Wydziału Finansowego celem przeprowadzenia „egzekucji".

Samo słowo wystarczy, aby nieszczęsny podatnik dostał ataku sercowego, a cóż dopiero zjawienie się groźnego „egzekutora".

Do tragedii jednak nie doszło. „Ofiarę" uchronił posiadany przez nią kwit na wpłaconą sumę.

Nie znaczy to wcale, że na tym koniec. W sierpniu br. ZUS ponownie zagroził ob. Januszko „egzekucją". Przy okazji zażądał od niej wskazania, na jakie konto ma zaksięgować przysłane pieniądze? Oraz jakie jest konto ob. Januszko?

Ob. Januszko winna uczynić to w terminie 14-dniowym. W przeciwnym razie pieniądze przepadną i... znów ta nieszczęsna „egzekucja", oczywiście zgodnie z artykułem takim a takim, paragrafu takiego to, a takiego, ustawy z dnia itd.

Ratujcie! — Woła ob. Januszko.

Ba — Kiedy nie wiemy czy ZUS nam nie przypisze tych 65 zł i 55 groszy? I co wtedy?

Egzekucja — brrr.

KOLEC.

SPORT

Wielka niewiadoma w rozgrywkach piłkarzy

Miłośnicy piłkarstwa oczekują z pewnością na wyjaśnienia sytuacji w klasie A. Trudno bliżej zająć się tą sprawą, bowiem wynikły nowe problemy, które wprowadziły galimatias, nie dający się rozwiązać.

Wprawdzie rozgrywki mistrzowskie zostały w ub. niedzielę zakończone, ale kto zdobędzie tytuł mistrza i która z obecnych drużyn A-klasowych będzie reprezentować nasze województwo w przyszłym roku w III lidze, jeszcze nie wiadomo.

Po decyzji sekcji piłki nożnej WKKF Koszalin, drużyna grapickiego LZS traci 13 punktów walkowerem za brak badań lekarskich swych zawodników.

W wyniku tego na czoło tabeli wysunęła się drawska Drawa, dystansując w końcówce Kolejarza Słupsk.

Przy obecnej sytuacji nie bez szans na zajęcie II miejsca jest Bałtyk Koszalin, ale pod warunkiem powtórzenia meczu z wałeckim Orłem, zweryfikowanego uprzednio jako walkower na korzyść Orła.

Uwzględnienie protestu Bałtyku i jego wygrana z zespołem wałeckim, sprowadzi konieczność rozegrania decydującego spotkania o tytuł wicemistrzowski z Kol. Słupsk.

Te zamieszania w górnym rejonie tabeli, nie pozostają bez wpływu na drużyny zagrożone spadkiem.

Gdyby obecny stan nie uległ już zmianie, to można powiedzieć, że obronną ręką wyjdzie z niego Sparta Koszalin, która ma jeden punkt przewagi nad Spartą Połczyn i Orłem Wałcz.

Tak więc po rozstrzygnięciu tych spraw, mogą zajść jeszcze duże zmiany w ukształtowaniu się tabeli.

Podajemy tabelkę klasy A na podstawie ostatniego komunikatu SPN WKKF:

Drawa	33:11	56:28
Kol. Słupsk	30:14	62:31
Bałtyk	28:16	54:44
LZS Słupsk	25:19	40:27
Kol. Szczec.	25:19	50:48
LZS Grapice	22:22	46:42
Kol. Białog.	21:23	42:43
Bud. Człuch.	19:25	49:51
Sp. Koszalin	17:27	46:59
Sp. Połczyn	16:28	41:55
Orzeł Wałcz	16:28	39:65
Sp. Złotów	12:32	35:65

(ano)

Jesienny turniej piłkarski juniorów

Koszalin drugi na boisku poznańskim

Po dwudniowych spotkaniach, w środę zakończono rozgrywany w pięciu miastach Polski jesienny turniej piłkarski juniorów.

Miejscem spotkań grupy V w której walczyli koszalinianie był Poznań. Na pierwszej pozycji w tej grupie uplasował się zespół Poznania wygrywając z Koszalinem — 4:0 (3:0), a na trzeciej Zielona Góra po zwycięstwie nad Szczecinem — 2:1 (1:1).

Rozgrywki we wszystkich grupach obserwowali przedstawiciele rady trenerów SPN GKKF. Wkrótce ustalona zostanie 60-osobowa kadra juniorów, która rozpocznie przygotowania do wiosennego turnieju juniorów FIFA.

Turniej pokazał wielu utalentowanych zawodników. Wśród nich znajdują się reprezentanci woj. koszalińskiego Matuszyński (Sp. Bytów) oraz Lentner (LZS Karlino).

Z turnieju pingpongowego w Sławnie

Z inicjatywy Powiatowego Domu Kultury i Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej odbył się w Sławnie indywidualny turniej tenisa stołowego o tytuł mistrza miasta na rok 1955.

Udział w rozgrywkach wzięło 16 zawodników z całego miasta. Pierwsze miejsce zajął Wojtkiewicz przed Norwajszem i Wiktorowiczem. Uczestnicy turnieju otrzymali cenne nagrody i dyplomy.

Na szachownicach klasy A

W ub. niedzielę szachiści walczący o drużynowe mistrzostwo okręgu w klasie A rozegrali dalszą, trzecią kolejkę spotkań. Kroczący od zwycięstwa do zwycięstwa szachiści szczecineckiego Kolejarza odnieśli jeszcze jeden sukces, wygrywając wysoko z Budowlanymi Koszalin — 9,5:0,5 pkt. To zwycięstwo wysunęło zespół kolejarzy na pierwsze miejsce. Bez straty punktu są ponadto jeszcze dwie drużyny: Kolejarz Słupsk, który zwyciężył w niedzielę sławnską Spartę 6:4 i Sparta Koszalin. Ta ostatnia pokonała słupskiego Orła 6,5:3,5.

W Kołobrzegu tamtejsi Budowlani rozprawili się gładko 8:1 z Kolejarzem Damnica, a białogardzka Sparta przerwała pasmo porażek, zwyciężając Kolejarza Darłowo 6,5:2,5 pkt.

Po ostatniej niedzieli tabelka rozgrywek ukształtowała się następująco:

Kolejarz Szczecinek	6:0	36,0:64,0
Kolejarz Słupsk	6:0	21,5:08,5
Sparta Koszalin	6:0	19,5:08,5
Bud. Kołobrzeg	4:2	20,0:10,0
Sparta Białogard	2:4	13,5:16,5
Kolejarz Darłowo	2:4	11,5:18,5
Bud. Koszalin	2:4	10,0:20,0
Orzeł Słupsk	1:5	12,5:17,5
Sparta Sianów	1:5	11,0:19,0
Kolejarz Damnica	0:6	4,5:25,5

S. Bierzat

Pierwsze zwycięstwo polskich hokeistów w CSR

Przebywający w CSR polscy hokeiści rozegrali w środę spotkanie w Bratysławie z miejscowym I-ligowym zespołem Slovan. Polacy odnieśli zwycięstwo 5:1 (2:1, 0:0, 3:0). Bramki zdobyli: Janiczko — 2 oraz Csorich, Czech i Bryniarski, dla pokonanych — dr Fabry.

W zespole Warszawy najlepiej zagrał I atak w składzie: Kurek, Nowak i Janiczko, wyróżnił się również z następnej trójki ataku — Bryniarski.

Drugi mecz Polacy rozegrają dzisiaj w Brnie ze Spartakiem Kralovo Pole.

CO? GDZIE? KIEDY

KINO

KOSZALIN. „Nowa Huta" — Elżbieta, Joanna, Lizystrata; seanse o godz. 16, 18 i 20. WDK — Dom na przedmieściu; g. 17.30 i 19.30. „Młoda Gwardia" — Paloma; seanse o godzinie 17 i 19. **SŁUPSK** — „Polonia" — Trzpiotka. „1 Maj" — Przed sądem. **BIAŁOGARD** — Mistrz świata. **SZCZECINEK** — Rio Escondido. **WAŁCZ** — Mały uciekinier. **USTKA** — Kariera. **SŁAWNO** — Pogromczyni tygrysów. **DARŁOWO** — Na bezludnej wyspie. **KOŁOBRZEG** — Dzieci partyzanta. **MIASTKO** — Okrutne morze. **CZŁUCHÓW** — Konik polny. **ZŁOTÓW** — Pokolenie. **JASTROWIE** — Dzień bez kłamstwa. **ŚWIDWIN** — Urok szatana. **DRAWSKO** — Wróg publiczny Nr 1. **ZŁOCIENIEC** — Głos przeznaczenia. **CZAPLINEK** — Macierza. **BYTÓW** — Krzysztof Kolumb.

J. SAMOJŁOW — Major Milicji

III.

Komisarz słuchał wsparty o poręcz fotela, patrząc to na Gończarowa, to na leżący na stole plan miasta.

— Wasze wyjaśnienia, majorze, są przekonywające. Lecz fakt pozostaje faktem. Dokonano przestępstwa, w pobliżu znajdował się milicjant, który zamiast tego, żeby zorganizować pościg, strzelał do samochodu i pozwolił przestępcy ukryć się.

Komisarz podniósł słuchawkę i nakręcił numer.

— Towarzysz Raskatow? Dzień dobry. W związku ze sprawą Orłowa zatrzymaliśmy samochód. Tak, tak. Kto robi ekspertyzę? Profesor Czerpakow? Dobrze. Poszukajcie go i przyślijcie do mnie. Jest u was? To świetnie. Poproście go do aparatu. Dzień dobry, Wasyli Fiodorowicz. Jak się czujecie? Doskonale. Chciałem zapytać o tę rysę na samochodzie. Dziura? Więc kamień wykluczony... Tak, tak, to znaczy, broń ogniopalna o dużej mocy. Milicjant strzelał z „TT". Rozumiem. Dziękuję, do widzenia.

Odłożywszy słuchawkę komisarz powiedział: — Słyszeliście? Teraz nie mam już żadnych wątpliwości.

— Ja też tak myślałem — dodał Gończarow.

— Pracy jednak będzie bardzo dużo. Czy Drozdow ma dostateczną ilość pracowników? Zmobilizujcie trochę ludzi z aparatu miejskiego. Proszę informować mnie o przebiegu śledztwa.

— Tak jest, towarzyszu komisarzu.

— Czy Sawuszkin jest żonaty?

— Tak jest.

— Przesłuchajcie żonę Sawuszkina. Jej zeznania mogą mieć decydujące znaczenie. Uważajcie, żeby nie ukryła pieniędzy i broni. Przysporzyłoby to nam nowych trudności w śledztwie.

— Wezmę to pod uwagę.

— Czy macie jeszcze jakieś sprawy?

Gończarow milcząc wyciągnął paczkę fotografii. Komisarz obejrzał fotografie i podał je mnie. Była to seria zdjęć z miejsca wypadku, na których były zrobione znaki czerwonym tuszem. Krzyżykiem oznaczony był postój samochodów, a strzałką — kierunek ich biegu.

— Towarzyszu komisarzu — powiedziałem skorzystawszy z przerwy w rozmowie. — Czy mógłbym być obecny przy przesłuchaniu?

— Oczywiście. Jedźcie, przypatrzcie się, jak pracuje milicja.

CZAPKA NA JEZDNI

Z poczekalni Gończarow zadzwonił do garażu, zamówił samochód, a potem, jak mi się wydawało, dość obojętnie poprosił, żebym poszedł za nim. Kiedy podjechał samochód i Gończarow otworzył drzwi, spytałem:

— Może wam przeszkadzam?

— Skądże znowu — zaprotestował żywo. Wziął mnie pod rękę, pomógł wejść do samochodu i siadł koło mnie.

— Wygląd mam zapewne niezbyt przyjemny — powiedział. — Sami słyszeliście, nie ma się z czego cieszyć. Wątpię, towarzyszu, czy cała ta sprawa będzie dla was interesująca.

— Wydaje mi się, towarzyszu majorze, że jesteście zbyt skromni — zaprzeczyłem.

Major zamyślił się.

Wkrótce samochód zatrzymał się przed niedużym domem, w którym mieściła się komenda milicji. Spojrzałem na zegarek. Była za kwadrans dwunasta. Wysiedliśmy z samochodu i udaliśmy się na drugie piętro.

Ledwie doszliśmy do drzwi gabinetu naczelnika, podszedł do nas oficer milicji i oznajmił, że majora Gończarowa poszukuje główna komenda. Gończarow przeprosił mnie i powiedział, żebym zaczekał na niego w gabinecie kapitana Drozdowa.

Zapukałem do drzwi. Dziewczyna w mundurze milicjantki przerwała pisanie na maszynie i spojrzała na mnie. Przedstawiłem się i spytałem, czy mogę zobaczyć się z kapitanem. Dziewczyna uśmiechnęła się przyjaźnie, szybko podeszła do drzwi, otworzyła je i powiedziała:

— Przyjechał.

— Niech wejdzie — rozległ się donośny głos.

— Proszę wejść.

Dziewczyna usunęła się, przepuściła mnie i zamknęła za mną drzwi.

Zza biurka wstał młody mężczyzna wysokiego wzrostu w mundurze kapitana milicji i ściskając mi rękę, powiedział:

— Komisarz dzwonił już do mnie. Bardzo mi miło. Proszę siadać — rzekł, wskazując mi miejsce na kanapie. — Major Gończarow zaraz przyjdzie.

(d. c. n.)

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa" — Redakcja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 434, 435. Redaktor Naczelny — 714. Sekretarz Redakcji — 511. Dział Ekonomiczno-Partyjny — 24-95. Dział Rolny — 38-10. Dział Terenowy i Informacji — 24-95. Dział Korespondentów, Listów i Interwencji — 32-30. Redaktor Naczelny przyjmuje w godz. 11 — 12. Sekretarz Redakcji w godzinach 13 — 14. Oddział w Słupsku — ul. Niedziałkowskiego 1, tel. 2898. — Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. II p., tel. 38-56, 22-91. Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa", Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 22-91. Biuro czynne od 8 do 15, w soboty do 14. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PUPiK „Ruch", ul. Armii Czerwonej 38, tel. 22-80. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3.50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wysokości 5 zł przyjmują urzędy pocztowe. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18-20. nap. gazet. 60 g kl. VII form. 32 x 47 cm. C-6-312. Nr zam. 343.